

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na raport na dziś, specjalne wydanie programu o buńcie Jewgenija Prigożyna.

W sobotę założyciel i lider wojskowych oddziałów najemniczych zwanych grupą Wagnera poprowadził swoich żołnierzy na Moskwę.

Początkowo Władimir Putin oskarżał Prigożyna o zdradę i zapowiedział jego surowe ukaranie.

Sam Putin na kilka godzin przed planowanym wejściem Wagnerowców do Moskwy najprawdopodobniej uciekł ze stolicy.

Jednak po zajęciu obiektów wojskowych w Rostowie nad Donem i Voroneżu Prigożyn zahamował samowolnym Marsz Sprawiedliwości i zakończył protest.

Po negocjacjach, w których podobno wziął udział białoruski dyktator Aleksandr Łukaszenka,

Prigożyn zniknął, najprawdopodobniej wyjechał do Białorusi,

a Kreml poinformował, że sprawa przeciwko szefowi grupy Wagnera została umorzona i żaden żołnierz z jego oddziałów nie będzie ścigany.

Co wydarzyło się w Rosji 24 czerwca?

Czy to był bunt watażki, który przeszacował siły? Czy realna próba obalenia reżimu Putina?

Jak te wydarzenia wpłyną na pozycję Putina w Rosji? Jakie skutki będą one miały dla wojny w Ukrainie?

Co uzyskał dla siebie Łukaszenka w roli rozjemcy między stronami wewnętrznego konfliktu w Rosji?

Co dalej z Prigożynem i jego grupą Wagnera?

Co zrobi Putin z tłumami ludzi, którzy wivatowali na cześć buntownika w Rostowie tuż przed jego wyjazdem do Białorusi?

O tym wszystkim w specjalnym wydaniu raportu na dziś 26 czerwca.

Ten program, podobnie jak inny odcinek raportu Ostatnie Świata, powstaje dzięki finansowej ofiarności słuchaczy za wszystkie wpłaty z serca.

Państwu dziękuję, a jeśli ktoś chciałby dołączyć do grona patronów, zapraszam na mój profil w serwisie patronite.pl za jego pośrednictwem.

Najłatwiej nas wesprzeć. Adrian Bong jest wydawcą programu Kryzwa Wrzak, realizatorem dźwięku.

Dziś niecodzienny temat, więc i sposób, w jaki go omówimy, specjalny.

Troje gości mamy w tej samej audycji, w tym samym czasie.

Dwoje gości w studiu, Agnieszka Brydz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Witam Cię, dzień dobry.

Dzień dobry.

Zbigniew Parafianowicz z Dziennika Gazety Prawnej, autor między innymi książki Prywatna Armia Świata, właśnie o grupie Wagnera. Witam Cię.

Dzień dobry.

I doktor Wojciech Konończuk, dyrektor ośrodka studiów wschodnich jest z nami na łączach. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Chciałbym na początek zaprosić Państwa do określenia punktu startowego naszej rozmowy.

Prosiłbym o określenie w jednym, dwóch zdaniach. Tego, co wydarzyło się w sobotę w Rosji.

Co to było zdaniem każdego z Państwa? Może Pana Wojciecha Konończuka zaczniemy.

Mieliśmy do czynienia, cały czas mamy do czynienia z największym kryzysem politycznym w okresie 23 lat rządów Władimira Putina.

Oto bowiem kilkanaście prawdopodobnie tysięcy Wagnerowców podjęło próbę buntu, która

prawdopodobnie została poparta w sposób niepubliczny, nieformalny przez jakąś część elity rządzącej w Rosji.

Co się wcale nie skończyło w sobotę po południu, mimo tego podpisania tego DIL-u.

Co oznacza, że Putin i cały system Reżim Putinowski wszedł w okres dużej niestabilności, która będzie trwała i otwarte jest pytanie czym się zakończy.

Natomiast podkreście to bardzo mocno, to nie kończy kryzysu systemu władzy w Rosji.

Agnieszka Bryc.

Wojtek powiedział w zasadzie to czym był ten bunt, ale ja go sprowadzę trochę na inne tory, ponieważ on także był taką wielką rozrubą, kryminalną,

w której chodziło przede wszystkim albo także o porachunki podziału wielkiego, biznesowego tortu, z którego Prigożina chciał wygrzyźć jego arcywurm Księgiejszojgu.

Ja się oddawałem do pojęcia, które opisuje technologie władzy w Rosji, do pojęcia takiego, które jest okрок dalej od tego, którego używał Władimir Putin w odniesieniu do Jukosu.

Putin nacjonalizując Jukos i walcząc z Chodorkowskim mówił o ponownym podziale własności.

Teraz Prigożyn chciał dokonać ponownego podziału władzy. On się chciał mieć udział w tej władzy i ta Rokosz.

Rokosz to może nie jest do końca adekwatne pojęcie, bo Prigożyn nie jest wysokiego pochodzenia, nie jest ani komsomolcem, ani nie pochodzi ze służb specjalnych, czyli nie jest ze szlachty, ale w gruncie rzeczy była to próba, nieudana próba ponownego podziału władzy.

Jeśli to była próba podziału władzy, jeśli to jest kryzys polityczny, a obie te rzeczy najwyraźniej mają miejsce, spróbujmy opisać to troszeczkę szerzej.

Kto jest przeciwnikiem Prigożyna? Kto wchodzi w skład tych grup i czy jesteśmy w stanie zdefiniować, co to są te grupy, które walczą w tej chwili ze sobą w Rosji o władzę?

Może Wojciech Konończuk?

Myślę, że tutaj potrzebny jest pewien wstęp, to znaczy od 16 miesięcy trwa wojna, której Rosja, reżim Putinowski nie jest w stanie wygrać i prawdopodobnie nie będzie jej w stanie wygrać.

Bez decyzji Putina o agresji na Ukrainę w ubiegłym roku nie byłoby tego kryzysu, który mamy dzisiaj, a przynajmniej nie w takiej formie, więc to jest bardzo ważny kontekst do tego.

To tutaj sprawia, że różne wpływowe grupy w szeroko pojętej elicie władzy w Rosji, bo trzeba pamiętać, że wbrew temu, co mogłoby się wydawać, krem wcale nie jest monolitem.

Czasami jest taki dobry model pokazywania schemat władzy w Rosji, kiedy mamy krem i mamy różne baszty.

Te różne baszty są te grupy, frakcje w ramach szeroko pojętej elity Rosją rządzące.

Część z tych frakcji w ten sposób pokazuje swoje niezadowolenie tym, że Rosja prowadzi nieskuteczną wojnę.

Oni niekoniecznie są przeciwko wojnie. Oni by chcieli, żeby Rosja tę wojnę wygrała, ale część z nich prawdopodobnie doszła do wniosku, że Rosja nie jest w stanie, Putin nie jest w stanie tej wojny wygrać, a to zaś pociąga za sobą bardzo konkretne straty, także ekonomiczne, także finansowe, także biznesowe.

Więc to, co zrobił Prigożyn z poparciem, jak już mówiliśmy, najpewniej tej czy innej frakcji w ramach tej grupy rządzącej i tutaj ważne zastrzeżenie, obałem się, żeby nie jesteśmy w stanie nazwać tych grup, tych nazwisk, które by...

Ale przynajmniej jesteśmy w stanie zdefiniować jeden konflikt, to znaczy między Prigożynem, a tą elitą nazwijmy to władzy, która skupiona jest w Ministerstwie Obrony w Sztabie Generalnym.

Tak, to jest stary konflikt, który się od kilku miesięcy toczy i coraz mocniej eskalował. Z jednej strony mamy Prigożynę i Wagner'a i te frakcje, które za nim stoją, a z drugiej strony mamy resort obrony ministra Szojgu Gerasimowa szefa Sztabu Generalnego.

To jest też ciekawe, że proszę zwrócić uwagę, że Putin dawał na to przyzwolenie przez długi czas, to znaczy on nie ingerował, on uważał, że Putin jest trochę, nie Putin, tylko Prigożyn jest przez niego kontrolowany.

Że to jest taka licencja swoista Putinowska dla Prigożyna na działanie, ale nagle okazało się, że ten pasek czy smycz na której chodził Prigożyn, że on się zerwał z tej smyczy, że to, co zrobił i to wystąpienie w szczególności Putina w sobotę o poranku, no ono, prawda, ono wskazywało na naturalne,

realne, realne emocje po stronie, po stronie Putina. On się rzeczywiście tym przejął. Widać, że on tego nie wziął pod uwagę, ale zbyt się, że główny wniosek jednak z tego płynie jest taki.

Wiedzieliśmy, że reżim Putina ma liczne skłabości, a one się w ostatni weekend wylały na powierzchnię. One są już dostrzegalne dla każdego. To jest generalnie reżim słaby, to jest reżim podzielony i mam wrażenie, że zbliża się potężny rezyt systemu władzy w Rosji.

Oczywiście ja nie jestem w stanie, pewnie ja nie nikt inny, przewidzieć dokładnie, kiedy to się wydarzy, chociaż uważam, że raczej wcześniej niż później, a nie jak długo to dochodzenie do tego resetu systemu władzy w Rosji potrwa.

Natomiast moim zdaniem Rosja jest krajem mocno niestabilnym wewnątrz i ta niestabilność wewnętrzna będzie się pogłębiała, dlatego, że rokość czy bunt, wołta prigożyna pokazuje, że mamy wylewające się za niezadowolenie części elity władzy tym, co Putin robi.

No i pytanie jest takie, czy Putin będzie w stanie na tym przejąć kontrolę, czy będzie w stanie kontratakować, czy to oznacza czystki na przykład, czy to oznacza zmiany na szczycie władzy.

Z całą pewnością Putin będzie próbował przejąć inicjatywę. Czemu to się udaje z prawą otwartą? Natomiast kończy tym, wydaje mi się, że to będzie miało daleko idące konsekwencje także dla zdolności Rosji do prowadzenia wojny na Ukrainie.

No bo w sytuacji, kiedy mamy zbliżający się czy może trwającą walkę o władzę i być może nawet podział wpływu w poputinie już, to czy to jest ważniejsze niż wojna, to nie jest ważniejsze dla ludzi, którzy rozkają.

Z Byszku, jak to w ogóle było możliwe, że Prigożyn tak bardzo zerwał się ze Smyczy? To znaczy, czy my jesteśmy w stanie opisać ten proces?

Czy to jest także w sferach wojskowo-spec-służbowych rosyjskich jest takie bardzo obrazowe powiedzenie na temat tego, co się wydarzyło? Wintowka rażdzie włość, czyli broń rodzi władze.

Putin, dając broń Prigożynowi, jego prywatnej armii, pozbawił się Monopolu na przemoc w Rosji wraz z sukcesami Prigożyna w Bahmucie, ale nie tylko w Afryce Subsaharyjskiej, w Libii, w Syrii, rosły jego ambicje.

Do tego był uzbrojony, czyli mieliśmy do czynienia z taką formą sumalizacji rosyjskiej polityki, w której powstają poszczególne frakcje i to frakcje, które nie gabinetowo walczą o tą władzę, tylko mogą tę władzę narodzić poprzez broń.

Dokładnie to samo zaszło na Donbasie.

Po wybuchu separatyzmu w 2014 roku nagle pojawił się nazwiska osób, których zupełnie nie kojarzyliśmy.

Kto znał jakiegoś płotnickiego przed Donbasem, który wypłynął jako istotna figura w elitach separatystycznych?

To jest sytuacja rewolucyjna, w której broń pozwala tą władzę pozyskiwać.

Co więcej, Prigorzyn eksponuje poglądy znacznej części betonu spezsłużbowo-wojskowego w Rosji, rozczarowanego tym, w jakim kierunku idzie wojna.

Drugą taką istotną postacią w blogosferze szeroko pojętej rosyjskiej jest Igor Gierkin-Striełkow, czyli przedstawiciel starej tej elity separatystycznej właśnie z 2014 roku.

To jest grłówka, to są te rejony, gdzie działał Striełkow.

On w zasadzie mówi prawie to samo, co Prigorzyn, tylko że jeszcze w bardziej zdecydowany sposób od początku.

No i to jest właśnie ta baza, która reprezentuje pewien nastrój w resortach siłowych rosyjskich i która została najpewniej też wykorzystana przez części wpływowych ludzi w otoczeniu kutina, bo przecież naivne jest myślenie, że Prigorzyn działał w próżni, on musiał czegoś oczekiwać.

Oczywiście te oczekiwania zostały do pewnego stopnia zawiedzione, bo organizując ten marsz sprawiedliwości, liczył, że po drodze kolejni pułkownicy w Majorzy Kapitanowie, zaczną się do niego przyłączać po prostu i kolejne jednostki będą opowiadały się po jego stronie. Nic takiego nie zaszło.

Okazuje się, że to było...

Mówisz, nic takiego nie zaszło, ale nie zaszła też aktywna obrona.

Wgadza się.

Dokładnie tak.

W kontratach ze strony Ministerstwa Obrony.

Pewne działania były podejmowane. W Voroneżu został zestrzelony samolot IU-22. Są z tego nagrania. Cała załoga tego samolotu zginęła.

Przez żołnierzy Prigorzyna.

Tak, przez żołnierzy Prigorzyna. To zresztą jest pytanie otwarte, bo IU leciał na dużej wysokości, tak że to jest tak naprawdę do dyskusji czym został zestrzelony,

czy został zestrzelony zestawem S-300, tym bardziej takim zaawansowanym, który wymaga obsługi ze strony profesjonalnego, personalu wojskowego,

czy za pomocą zestawów pancer, które na pewno Prigorzyn ma, bo widać było to na tych nagraniach.

I został zestrzelony też K-58 w głowie, tak że pewna próba ataku na Wagnerowców była podjęta.

Natomiast nie była to próba masowa. Nie było czegoś takiego, że nadleciała skadra S-25 i zbombardowała po prostu jadące samochody.

Zresztą też było technicznie trudne, bo Wagnerowcy jechali wśród cywilów tą autostradą.

Natomiast też masowo nikt się do Pigorzyna nie przyłączał, czyli to było zbyt wczesny moment do tego, żeby tą rokoź wykonać.

W wielu jego zwolenników pozostało w wirtualu, pozostało na telegramie, pozostało właśnie w tej sferze internetowej.

Niemniej jednak ten nastrój jest, od tego nie można abstrahować. Taka jest sytuacja w Rosji dzisiaj.

Agnieszko, Shoigu już się pojawił w mediach, w poniedziałek rano już go widziano z żołnierzami.

Co to znaczy, czy to w ogóle cokolwiek znaczy? No bo oczywiście nie wiemy, jakie to są zdjęcia, jakie to są nagrania, to może być sprzed tygodnia albo dwóch.

Jednak sygnał wysłany do Rosjan oraz do zagranicy mówi o tym, że Shoigu zostaje.

Zobaczymy, czy zostanie, bo to, powiem szczerze, że wydaje się, że zostanie, skoro Prigorzyn w prawdzie poszedł skremlem na kompromis,

ale wiemy, że tym żądaniem nr 1 Prigorzyna była demisja Shoigu i Gerasimowa.

Po to był ten marsz sprawiedliwości, ten wielki pochód na Moskwę, nie po to, żeby obalić Putina, ale po to, żeby dorwać Shoigu, żeby doprowadzić do jego takiego, można by być politycznego, fizycznego uznania. No i na zajucz po marszu mamy Shoigu, który się pojawia publicznie. Tak, i mamy dokładnie tak. Co ciekawe, nie mamy Putina, nie wiemy, gdzie on jest, nie objawił się, tak jak rozmawiamy o godzinie 10.15, nie ma go. Ale Putin w międzyczasie brał udział w różnych uroczystościach i media rosyjskie, przedstawiają Rosjaną obraz taki, że nic się nie stało. Prezent Putin cały czas pilnie śledzi wydarzenia na froncie, w zacycie zajmuje się ważnymi sprawami, czyli sprawami wojennymi. Natomiast wracając do Shoigu, sytuacja wygląda w ten sposób, że cały czas ścieramy się z takimi spekulacjami. I o nich mówią nie tylko ludzie czy wojenkorzy, czyli komentatorzy wojenni związani z Prigorzyńcem i z grupą Wagner, ale także związani z tą drugą stroną rosyjskiego telegramu, taką programlowską. Prigorzyń twierdzi, że tymisja Shoigu jest uzgodniona, to znaczy, że ona nastąpi. I tutaj mamy różnego rodzaju potwierdzenia, że padają nawet nazwiska, kto ma go zastąpić. Natomiast konta związane z kremlm, np. jest taki polit technolog Markow, który twierdzi, że być może nie wiadomo, to jest prawdopodobne, natomiast pewności nie ma. I teraz najważniejsze w tym wszystkim jest to, że ta tymisja, ona byłaby szalenie poważną decyzją. Bo Putin dzisiaj, to znaczy jego środowisko jest między młotem a kowadłem. To znaczy, jeżeli nie zdemisjonuje Shoigu i Gierasimowa, to oznacza, że godzi się na ten maraz w armii, na fatalne zarządzanie na tych pluszowych generałów, którzy są niekompetentni. A jeżeli zdemisjonuje Shoigu i Gierasimowa, wówczas będzie miał ten taki ostry wizerunek, przywódcy, który przykłęknął przed pligożinem. To znaczy, który dogadał się ze swoim kucharzem, co więcej, zdemisjonował człowieka numer dwa w rządzie, bo Shoigu jest tym, powiedzmy, jego najbliższym współpracownikiem w czasach wojennych. Ja chciałem wrócić, skoro jesteśmy przy Putinie, chciałem wrócić do tego momentu, kiedy Marsz Sprawiedliwości jest w Voronerzu, 200 km od Moskwy i mamy dwa wydarzenia. Nie wiemy dokładnie, jak one wyglądały w sensie sekwencji czasowej, ale mamy dwa wydarzenia. Putin najwyraźniej ucieka z Moskwy, a niedługo potem mamy odwrócenie sytuacji o 180 stopni prigożyn, wstrzymuje tą ofensywę, zaraz dojdziemy do roli Łukaszenki, w tym wszystkim. Ale mówisz o tym, że Putin będzie miał wizerunek człowieka, który uległ. Już ma ten wizerunek człowieka, który uległ i żeby nie wiem, co zrobił, lider, którego reputacja oparta jest na tym, że ja nie przebaczam zdrajcom i nigdy się nie cofam, wycofał się i przebaczył zdrajcy. Co więcej, nie tyle nawet przebaczył, co on się po prostu dogadał z kimś, kto jest wiele poziomów poniżej jego, jest po prostu z ekiem. Putin jest elitą władzy i co więcej przez Putin przez wiele lat kształtował taki obraz, że właśnie rzucił wyzwanie zachodowi. To za zachodem nie chce rozmawiać, a tutaj dogadał się ze swoim wataszką. To jest ogromne tą pnięcie w wizerunku Putina, który najpierw tracił od początku wojny taki obraz tego, że jest farciarzem.

Jak to prawda Rosjanie mówią, że zawsze miał szczęście, jemu się zawsze wiodło.

Otóż od 22. roku mu się nie wiedzie.

I teraz jeszcze, na tak bardzo mu się nie wiedzie, że mamy tak małych ludzi jak Prigorzyń, którzy są w stanie przejąć milionowe miasto, wybrać się na Moskwę i tej Moskwy bez problemu prawie dotrzeć,

a prezent Putin wyjeżdża, bo się to wiadomo, że musiał to Moskwa opuścić.

Krótko mówiąc, Putin stał się figurą słabego prezydenta i to jest krok bardzo ważny w kierunku właśnie tym, że Rosjanie teraz to trawia.

Jakby dostali namacalnie obraz prezenta, który jest taki bardziej przypominający dzisiaj już nie Putina z 1999, tylko Jelczyna z lat 90.

Więc to jest być może ten duży kamień, który runie, znaczy wzruszy lawinę kruszenia potęgi i władze Putina.

Panie Wojciechu, skąd się wziął w tym wszystkim Aleksandru Łukaszenko?

Myszę, że trochę przypadkiem.

On wykorzystał możliwość, jaka mu spadła z nieba i dobrze ją wykorzystał.

Co wynikało z tego, że ma od podobno 20 lat dobre kontakty z Prigorzynem, ale zarazem, mimo tego, że w przekazie kremlo wskazywano, że sam Łukaszenka został pokazany jako osoba, która zaproponowała swoje usługi jako negocjatora.

Ja bym jednak był skądny ku temu, że to raczej kreml czy sam Putin poprosili Łukaszenkę o takie usługi.

To jest oczywiście upokarzające dla Putina.

Mimo tego, że panowie się regularnie, Putin i Łukaszenka regularnie się spotykają, to nigdy między nimi chemii nie było.

Wiemy, że w ostatnich lat to raczej Białorusi była na równi pochyłe, jeśli chodzi o kontrolę przez Rosję.

Więc tutaj Łukaszenka zagrał bardzo ciekawą grę, którą propagandowo wykorzystuje, ale też mam wrażenie patrząc na to na przekaz mediów rosyjskich w ostatnich dwóch dniach,

że one tego bardzo mocno nie wybijają, że to jest tam temat niewygodny dla kremła.

Pytanie jest też o to, jakie są dalsze rosy prigorzyna na Białorusi, bo ja nie wyobrażam sytuacji, kiedy potem co prigorzyn zrobił,

że on będzie miał możliwość dalszego, swobodnego działania. Być może Białorusi będzie dla niego trochę takim krajem tranzytowym.

On się potem uda, nie wiem, na przykład do Afryki, gdzie ma też biznesowe interesy.

No gdzie ma w ciągle chyba swoich ludzi? To przede wszystkim, przecież Wagnerowcy ciągle w Afryce są.

Są, chociaż ich skład jest ograniczony, liczebność jest ograniczona w związku z tym, że w ostatnich miesiącach wielu z nich w Polsce są przerzuconych na front ukraiński.

Natomiast system i sam Putin, który, jak wiadomo, jest człowiekiem myśliwym, tego typu zdrady nie wybaczają.

Więc pytanie jest, jeśli chodzi o przyszłość prigorzyna jest takie, jaka będzie przyszłość Putina.

Jeśli okaże się, że szybko turbulencje, kolejne systemu wewnętrznego w Rosji zobaczymy, no to być może to byłaby szansa dla prigorzyna, który został wykorzystany jako trochę taki taran do początku demontażu systemu władzy Putinowskiej.

Więc ma pewne zasługi, no tylko pytanie, czy on na pewno nie jest niezależnym graczem, to też

warto podkreślić.

Czasami się mówi, że on mógłby gdzieś tam na kremlu zasiąść.

Ja uważam, że to jest skrajnie mało prawdopodobny scenariusz, dlatego, że po prostu są w Rosji osoby, które są nieporównywalnie bardziej wpływowe niż prigorzyn.

Zbyszk, kontynuujmy temat prigorzyna. Wagnerowcy są w różnych miejscach na świecie, jego reputacja również opierała się na tym,

że to był człowiek, który w przeciwieństwie do Shoigu czy innych rosyjskich generałów nie pracował z biura, tylko był na froncie.

To zostaje mu w tej chwili odebrane. Czy to jest rzeczywiście koniec prigorzyna?

Nie wiemy, gdzie jest, nie wiemy nawet, czy jest na tej białorusi, bo widzieliśmy tylko, że wyjechał z Rostowa, prawda?

Te jego kanały mówią, że w momencie, kiedy będzie można się skomunikować, to wtedy prigorzyn wyda jakąś deklarację.

Ale jak możemy spekulować na temat jego przyszłości?

To wszystko zależy od tego, w jakiej formule wycofa się z Rosji.

Ja tylko jeszcze dodam do tych kontekstów Łukaszankowskich prigorzyna.

Jeszcze przed rokiem mniej więcej prigorzyn budował dla Łukaszenki prywatną armię, która się nazywa Guard Service.

Ona miała być takim pewnego rodzaju surogatem zaangażowania Łukaszenki w wojnę na Donbasie, bo on nie chce wysyłać własnych wojsk pod flagą białoruską na Ukrainę,

ale firma jeden do jednego odtwarzająca grupę Wagnera, czyli Guard Service,

miała po prostu spełniać te zadania na Ukrainie, na Donbasie realizując zadania, które są korzystne dla Rosji.

Także ta wiedza, chemia, kontakty, to wszystko między prigorzyń a Łukaszenką było.

To jest w ogóle paradoks, bo tak naprawdę szeroko świat o Wagnerowcach dowiedział się właśnie poprzez Białoruś.

W momencie, gdy na Białorusi w sierpniu 2020 roku aresztowano grupę najemników z grupy Wagnera,

którzy lecieli do Turcji, a mieli tak naprawdę zostać uziemieni w Kijowie w ramach operacji prowadzonej przez Hurdo spółki z SBU, no i wtedy Łukaszenka myślał po prostu, że ci Wagnerowcy są transferem na Białorusi po to, żeby przeszkodzić mu w wyborach prezydenckich za 2020 roku.

Ale to są w ogóle podobne osobowości Łukaszenka i Prigorzyń, tak samo populistyczni, tak samo wyszczekani, tak gdzieś tam, powiedzmy, spółki żilinowskiego.

Natomiast pytaniem otwartym jest to, jaka będzie formuła wyjazdu Prigorzyna na Białorusi, czy dalej do Afryki,

czy wyjedzie sam, czy wyjedzie z jakąś grupą żołnierzy.

Wątpię, żeby Putin pozwolił mu zabrać ze sobą w kadrę oficerską, czy też znaczną liczbę żołnierzy, po to, żeby mógł z nich na przykład skorzystać Łukaszenka i jakoś to eksploatować.

Ale z drugiej strony np. Brytyjczycy mówią o wariacie, w którym grupa Wagnera, aby odkupić swoje winy,

zostanie zaangażowana do tego, żeby prowadzić działania zaczepne przeciwko Ukrainie od północy, czyli uderzając w szlaki komunikacyjne dostaw broni dla Ukrainy.

Czyli znowu to nie będą żołnierze białoruscy, to nie będzie wojsko Łukaszenki, tylko to będą

Wagnerowcy.

I założmy, że taki scenariusz się będzie spełniał, to to oznacza destabilizację na ważnym odcinku granicy ukraińskiej.

Zresztą jeśli prawdziwe są analizy Brytyjczyków dotyczące tego zaangażowania Wagnerowców ponownego z pozycji białoruskich,

to to jest również zagrożenie dla Polski.

Bo nie wiadomo, czy prywatna w rąkach nie wiadomo jakich ludzi, którzy są co prawda na cenzurowanym na Kremlu,

ale mogą się pojawić np. w rejonie, w granicy z Polską, koło Brześcia, Grodna i w ten sposób podgryzać po prostu wschodnią flankę NATO.

Także tych pytań jest masa dotyczących prigożyna.

Kolejne ważne pytania są takie, co się dzieje z rodziną prigożyna.

On ma żonę, która prowadzi galerię sztuki w Moskwie, w której wystawiane są takie tandetne obrazy przypominające fototapetę,

a przedstawiające palmyrę, którą z resztą Wagnerowcy zdobywali w Syrii.

Ma córkę i syna.

Córka jest pasjonatką jazdy konnej i wiadomo, że oddawała się tej pasji w Belgii.

Pytanie, gdzie jest ta rodzina?

Czy jest na zachodzie, czy jest w Rosji, czy Putin uczynił z tej rodziny zakładnika,

czy to będzie jakaś gwarancja bezpieczeństwa dla niego, jeśli chodzi o prigożyna.

Także na razie w gruncie rzeczy poruszamy się w szarej strefie informacji, jeśli chodzi o przyszłość samego prigożyna.

Agnieszko, jeszcze apropos Łukaszenki.

Jak silne jego wzmocnienie, bo chyba się zgodzimy, że to jest wzmocnienie Łukaszenki w związku z tym, co się wydarzyło,

jak wpłynie na jego stosunki z Rosją samym Putinem,

on już ma albo zaraz będzie miał rosyjską broń drową na swoim terenie,

czy to jest w ogóle kontekst, w którym powinniśmy te sprawy omawiać.

To znaczy to, że on ma broń, czy że broń będzie na jego terenie,

on zapewne nie będzie miał żadnego wpływu na użycie tej broni, czy może będzie miał.

Nie będzie miał wpływu do puki rządzi Putin, a jak się zacznie system władzy sypać w Rosji,

to, przepraszam, że wchodzę w zdanie, natomiast jeżeli system władzy w Rosji zacznie się sypać,

a głowice będą na białorusi, to pytanie o to, kto będzie ich właścicielem

i jak będzie nim dysponował, jest otwarte.

Agnieszko.

Dokładnie tak. I my powinniśmy traktować, i to już nie raz w tym studio padało takie zdanie, białorusi Rosją jako wspólną przestrzeń.

To nie jest tak, że białorus jest państwem oczywiście oficjalnie i formalnie suwerennym, ale de facto...

Wspólną przestrzeń, ale Łukaszenka przez wiele lat się rozpychał.

Łukaszenka nie chce być marionetką Putina.

Ale to jest w takim razie już de facto, bo z wojskami rosyjskim ja zakładam, że te instalacje jądrowe, jeżeli ich nie ma, to one za moment będą albo już są, ale traktujmy to jako w zasadzie fakt.

Łukaszenko staje się takim namiestnikiem w prowincji. Zresztą zobaczmy, jak było przedstawiane

zachowanie Łukaszenki

i uratowanie Rosji przed wojną domową.

Łukaszenko był przedstawianek o bohater jako swój, prawda?

Jako ten, który w zasadzie przyjaciel, sojusznik, ktoś bliski, część systemu tej wielkiej historycznej Rosji.

I to w tym znaczeniu godzi, znaczy Łukaszenko zdobywa atuty, to znaczy on znowu okazał się przedatnym negocjatorem.

Pamiętamy mińskiego usługi i jego próby lawierowania.

Czyli on być może dostał teraz takiego boostera, który pomoże mu lawirować za moment, pewnie w trudnych negocjacjach odnośnie trudnych decyzji w sprawie Ukrainy ze strony Putina, ale to też nie zmienia tak naprawdę pozycji w tym sensie, że wszystko zależy od Putiny.

Jeżeli Putin będzie zdezperowany wepchnąć, czy wykorzystać w sposób absolutnie taki militarny Łukaszenką, to on to zrobi.

To znaczy ja uważam, że Łukaszenka może to go wzmacnia, ale ostatecznie decyzja nie jest po jego stronie.

Panie Wojtku, czy Łukaszenka ma lepsze karty do gry niż przed sobotą w tej chwili?

Tak, ma, dlatego że on ma często szczęście, patrząc na jego prawie 20, ponad 25 rządów.

I tutaj, kiedy Rosja zajmuje się sobą, to Łukaszenko oczywiście na tym korzysta.

Mamy z jednej strony wojnę, gdzie on okazywał i cały czas okazuje ważne usługi Rosji, prawda, bo tutaj też warto przypomnieć, że Białorusz od samego początku tej wojny jest tygodnie z prawem międzynarodowym współagresorem.

A z drugiej strony Rosja, która pogrąża się w destabilizacji wewnętrznej, kiedy poszczególne grupy, walcie władzy zaczynają ze sobą walczyć.

Zobaczymy, jaka będzie tego przyszłość w kolejnych tygodniach i miesiącach.

No to oczywiście Łukaszenko na tym korzysta i próbuje dla siebie wytargować więcej możliwości manewru.

Szczególnie, że te możliwości manewru w sytuacji reżimu Łukaszenki,

no one po 20 roku, prawda, to się zaczęło jeszcze przed pełnaskalową agresją Rosji na Ukrainę, one były coraz mniejsze.

Więc Łukaszenko, który, no i to jest trwany list, to jest bardzo utalentowany polityk, to tego nie można mu odmówić, więc on tutaj próbuje wykorzystać na wykorzystać sytuację,

ale z drugiej strony coś, co go osłabi nie tylko jego, także białoruś długoterminowo

i także utrudni prowadzenie przez Polskę i zachód politykowy z Białorusi,

no to jest kwestia jednak stacjonowania broni jądrowej rosyjskiej na terenie Białorusi,

bo jakkolwiek kwestią czasu jest tylko kwestia sukcesji po Łukaszence

i to znowu pewnie wcześniej niż później,

no o tyle wycofanie broni jądrowej z Białorusi,

niezależnie od tego, kto tą Białorusią będzie rządził, będzie znacznie trudniejsze

i to jest ten długoterminowy instrument, który będzie, który już teraz,

bo ten postać się zaczął przynoszenia broni jądrowej rosyjskiej na Białorusi,

on będzie umarsł na długo okresowo wpływy rosyjskie w tym kraju.

Dobrze, to teraz porozmawiamy o czymś, co w sobotę wydawało się najważniejszym tematem, albo jednym z najważniejszych tematów,

a w tej chwili gdzieś zostało zepchnięte na margines, być może słusznie,

bo być może w ogóle nie ma o czym rozmawiać,
a chodzi mi o to, jaki wpływ ten bunt, czy rzekomy bunt,
ma, czy będzie miał dla wojny w Ukrainie z BiGNiew.
Czy mogłoby mieć znaczny, gdyby trwał dłużej i gdyby paraliżował system do dowodzenia rosyjskiej,
to coś się...
Nic się nie stało w weekend, prawda, to znaczy Ukraińcy odbili znowu jakieś tam 500 metrów
terenu, wycofali się...
Nie doszło do... Jak się patrzy na mapę, rzeczywiście nie doszło do jakiegoś znacznego przełomu.
Rosjanie kontynuowali swoje natarcia na w obwodzie uchańskim,
w Ukraińcy prowadzili natarcia na Zaporozu i na styku obwodu donieckiego i zaporowskiego.
W zasadzie było tak, jak przed Puczem, przed tą Rokoszą.
Natomiast gdyby to trwało dłużej, gdyby Prigorzyn rzeczywiście stworzył w rejonie Rostowa coś na
wzór Republiki Separatystycznej,
czy tam nie wiem, Republiki Sprawiedliwości Społecznej, czy jakkolwiek by ją nazwał,
no to mogłoby to zmienić bardzo wiele.
Rostów jest w zasadzie główną bazą wojskową do operacji na Ukrainie.
Rostów, Krasnodar i Taganrock. Taganrock jako bazę lotniczą.
I to jest tak naprawdę klucz do tego, żeby to wszystko się tam działo i udawało.
To są... Rostów jest bramą i do Mariupola, i do połączenia lądowego Rosji z Krymem.
Także gdyby... To o tym mówił, jak rozumiem, Budanow przed dwoma miesiącami,
zdaje się wspominając o tym, że szykuje niespodziankę na to kontrofensywę
i załamanie właśnie systemu dowództwa rosyjskiego.
Na to pewnie Kijuf liczył, że to będzie trwało, destabilizowało Rosję,
że spór będzie się tlił i że doprowadzi ostatecznie do tego,
że Ukranicom uda się szybko wykorzystać trzy, cztery dni na to,
żeby szybko przełamać w linii obrony rosyjskie.
To po prostu trwało za krótko, żeby można było to wykorzystać strategicznie w kontrofensywie.
Ale tam jeszcze jest część bardziej optymistyczna,
bo faktycznie udało się Putinowi i to chyba jest jego sukces pod tym względem,
że to szybko zdałał stłumić, czyli nie pozwolił rozlać się Puczowi.
Ale ważne w tym wszystkim jest to i to też może mieć znaczenie tak dla Ukrainy,
tak dla sytuacji na froncie, jak i w ogóle sytuacji takiej strategicznej.
Mianowicie wnioski, jakie wyciągają strony z tego Puczu.
Czy Wojtek powiedział, miał rację kryzys, władzy w Rosji, wypłynął na powierzchnię.
I teraz tak, jeżeli nie tylko Rosjanie zobaczyli,
że można, prawda, przejąć kawał Rosji.
Kawał w tym sensie, że znaczne i szalenie istotne terytoria pod względem militarnym.
Można wysłać oddziały na Moskwę i one po prostu wchodzi jak w masło,
nie są powstrzymywane.
To znaczy, że władza nie kontroluje sytuacji tak bardzo, jak zapewniała.
Władza jest słabsza niż zapewniała.
A więc pytanie, czy to czasem tak jakby patrząc na to, co może zrobić Ukraina.
Ukraina obawiała się różnych na przykład ofensyw na kierunku na przykład krymskim.
Jeżeli się okaże, że wniosek będzie taki, że Rosja jest tak słaba.

Jeżeli jest tak słaba w tej macierze rosyjskiej, to może jest również słaba na półwyspie krymskim. I może tam Mission Impossible, czyli odzyskanie krymów, wcale nie jest takie niemożliwe. Czyli wniosek jest kolosalny, bo się okazuje, że dzisiaj mamy dowód na to, że można i tego się być, może będziemy spodziewać, zintensyfikować operacje sabotażowe i dywersyjne po stronie rosyjskiej. Bo jest tam przestrzeń i są możliwości działania. Może będą częstsze jakieś incydenty przytrafiały się w Moskwie, i w głównych, prawda, tych centrach dowodzenia w kraju, czyli nie tylko Moskwa, ale na przykład Stank Petruszów. Zobaczymy, czy krótko mówiąc wniosek jest taki, że Rosja jest słabsza jeszcze bardziej niż my sieliśmy. A to jest bardzo ważna informacja, bo ona może ośmielić tak Ukraińców, do jeszcze bardziej, powiedziałbym, spektakularnych być może operacji. Panie Wojtku, Rosja może jest słabsza, ale to nic nie znaczy dla wojny. Przynajmniej przez te dwa dni to w żaden sposób nie wpłynęło na to, co się wydarza na froncie, prawda? Nie, to nie wpłynęło i to jest goda ze Zbigniewem Parachianowiczem, bo za mało czasu, żeby Ukraińcy mogli to okno możliwości wykorzystać, gdyby ono trwało dłużej, to myślę, że konsekwencja tego dla frontu, ze względu dla rosyjskiego frontu, ze względu na choćby kwestie powolnego załamywania się linii logistycznych, prawda, a kwestii zajęcia się także władzy politycznej w Rosji z sprawami wewnętrznymi. Więc to miałyby docelowo konsekwencje, póki co znaczącego wpływu na sytuację sił ukraińskich nie widzimy, ale znowu pytanie jest takie, jak szybko Putin będzie w stanie odzyskać kontrolę sytuacją wewnętrzną? Też myślę, że w całej tej dyskusji brakuje mi takiego jasnego powiedzenia, że nasze możliwości, też od dawna badania Rosji, stwierdzenia z całą pewnością, co tam się dzieje, one są bardzo trudne, one są momentami niemożliwe. Mamy szczelnie zamkniętą kurtynę, za którym czy też kurtynę dywany, pod którymi bulldogi ze sobą coraz mocniej walczą. My gdzieś tam próbujemy to wszystko analizować, interpretować, wyciągać z tego wnioski i próbować diagnozować, co to znaczy na najbliższą przyszłość. Natomiast to jest trochę tak, jak zajmowanie się związkiem sowieckim te 30 czy 50 nad temu. Znaczący nie wiemy wszystkiego, więc też pewna pokora analityczna, tutaj wydaje mi się, powinna mieć miejsce. Natomiast gdyby się okazało, że Putin jednak nie odzyska szybko inicjatywy i nie będzie w stanie opanować sytuacji, to to będzie miało coraz większe konsekwencje na wojnę. Dlatego, że kiedy mamy z jednej strony przyszłość wojny agresywnej, który jak mówiliśmy Rosjanie widoczny sposób nie są w stanie wygrać, ta linia de facto stoi w miejscu frontu od wielu miesięcy, a z drugiej strony mamy kwestię potencjalnej sukcesji po Putinie. Kiedy zaczyna się walka o ten kawałek tortu, którym nazywamy kremlem, kiedy poszczególne grupy walcie władzy próbują mieć możliwie najlepsze pozycje startowe

do podziału systemu władzy, to w tej sytuacji kwestia wojny spada na plan drugi.
I to jest moim zdaniem ta szansa, którego dopatrują się Ukraińcy.
Oni sobie pewnie nie mogli wymarzyć lepszej sytuacji,
jeśli chodzi o bunt prigożyna.
Szkoda, że tak szybko się z punktu widzenia ukraińskiego, ale też naszego.
Szkoda, że tak szybko się skończył, natomiast pytanie co za tym
i na ile niestabilna będzie Rosja w kolejnych tygodniach i miesiącach,
jest pytaniem otwartym i oby tak było, bo to jest dla Ukrainy szansa
na to, żeby tę wojnę w sposób korzystny dla siebie w końcu zakończyć.
Wojtek skończył w dobrym momencie, ale warto też dupowiedzieć jedną rzecz.
Jeżeli Rosjanie dostali sygnał, że można zorganizować bunt pucz
i on nie został ukarany, stłumiona, prigożyn nie wypił herbatki,
to znaczy nie zapłacił za to życiem.
To jest dowód słabości.
To jest dowód słabości i to ośmiela wszystkich, którzy będą aspirować
i próbować siłą, dobijać się i wyrywać swoje interesy.
I teraz, jeżeli ten pucz nie został przykładowie zniszczony ukarany,
to trzeba liczyć się z tym, że będą kolejne, prędzej czy później, co więcej.
W 2024 roku całkiem niedługo, bo w marcu odbywają się wybory.
I teraz pytanie, czy Putin dostanie w tych wyborach 75%, tak jakby sobie tego życzył.
To ryzyka dla Putina rosną i one są naprawdę coraz bardziej poważne,
czyli być może będzie tak, jak Wojtek mówi, że Putin będzie musiał
zajmować się nie wojną, ale swoimi sprawami wewnętrznymi i przetrwaniem swojej władzy.
Jeśli mogę jedną rzecz dać do tego, co bardzo słusznie powiedziała przed chwilą Agnieszka,
mianowicie ja też patrząc na przekaz telewizji rosyjskiej w ostatnich dwóch dniach,
widzę pewien chaos i pewne zagubienie i pewne nierozumienie tej sytuacji.
To znaczy myślę, że też dla propagandistów kremlofskich było pewnym odkryciem,
że Putin jednak jest słabszy niż się wszystkim wydawało także dla nich
i że jednak postępuje pewna desakralizacja Putina,
czyli wizerunek silnego, efektywnego dyktatora,
on coraz w mniejszym stopniu odpowiada rzeczywistości.
Więc wszystko wskazuje na to, że tego typu tendencja, która się uwidoczniła w ostatni weekend,
że ona będzie postępowała, chociaż znowu główny punkt zapytania jest taki,
czy ewentualnie jak szybko Putinowi uda i na jak długo,
Putinowi uda się znowu odzyskać kontrolant sytuacją.
Dobrze, z Byszku, tytułem podsumowania.
Mówimy o tym, jak trudno jest oceniać to, co się w Rosji dzieje,
ale na co powinniśmy zwrócić uwagę w tych najbliższych dniach, czy najbliższych tygodniach,
jeśli chcemy zrozumieć, jakie są skutki tego poczu czy tego rokoszu, jak mówisz.
Kilka rzeczy, kilka spraw wiemy na pewno, mimo tych trudności dotyczących analizy wydarzeń w
Rosji.
Wiemy na pewno to, że Putin działał w warunkach recedywy, jeśli chodzi o nie zabezpieczanie
wewnętrznej stabilności państwa,
bo przed Prigożynem był Kapustin Velnikitin,

czyli dowódca rosyjskiego kropusu ochotniczego, który walczy po stronie ukraińskiej, jest finansowany przez Ukraińskiego Wiat Wojskowy i który zresztą zaoferował współpracę Prigożynowi

przy obalaniu Putina.

Nikitin destabilizował sytuację w obwodzie białgorodzkim i w obwodzie bryjańskim.

Prigożyn zdestabilizował sytuację w warunerczu i w Rostowie,

czyli Putin po raz kolejny złamał umowę społeczną.

Pierwszy raz złamał umowę społeczną, gdy nie zajął Kijowa i nie podbił Ukrainy

i drugi raz złamał umowę społeczną, działając w warunkach recedywy,

nie zabezpieczając ludziom stabilności.

Może być dyktatorem, ale musi to w umowie społecznej tych warunków przestrzegać.

Kolejna bardzo ważna sprawa, pewna, która jest i którą możemy ocenić i obserwować,

to jest rozstrzelanie systemu informacyjnego w Rosji.

Ludzie tacy jak Prigożyn czy tacy jak Kapustin dostarczają na telegramie

Rosjanom alternatywne wersje wydarzeń, które siedział na Ukrainie.

Prigożyn przed swoim rajdem usiadł sobie na krzesełku

i opowiedział o tym, że fałszywe były przesłanki uderzenia na Ukrainę 24 lutego.

Przedstawił zupełnie inną wersję wydarzeń.

Tak, Rzeszajku chciał zostać marszałkiem.

Tak, co więcej, Putin i jego otoczenie starych generałów, czyli tych dziadersów kremlowskich

nie rozumie tego, że telewizja publiczna to nie jest już główne źródło pozyskiwania wiedzy przez

Rosjan.

Oczywiście znaczna część budżetników tzw. nadal korzysta z mediów państwowych,

ale ogromna część społeczeństwa rosyjskiego szuka alternatywnych źródeł wiedzy

i tę alternatywnym źródłem wiedzy są kanały na telegramie,

cała sieć mediów w telegramie, która jest kontrolowana przez Prigożyną,

przez Stryłkowa, przez Kapustina, przez ludzi tego pokroju.

I to są rzeczy dla Rosji przełomowe.

Rozmontowanie systemu monopolu informacyjnego i złamanie umowy społecznej przez Putina.

Panie Wojtku, jeszcze jedno na koniec pytanie.

Co zrobić z tymi ludźmi, którzy wychwatowali na cześć Prigożyna w Rostowie?

Czy to w ogóle jest powód do niepokoju dla Kremla?

Czy po prostu to są oportuniści, którzy wyszli na ulicę,

a jak przyjedzie armia, to też będą wywatować na jej cześć?

Nie, to nie są oportuniści.

To są osoby, których sympatię ewidentnie są były po stronie Prigożyna,

który jednak w oczach części społeczeństwa rosyjskiego jest bohaterem.

Dlatego wysłanie tego batalionu oczerzyńskiego Ahmat,

który miałyby, że komo walczyć, mówimy o sobocie, z Wagnerowcami,

to byłoby coś niezwykle ryzykownego z punktu widzenia Kremla,

bo proszę sobie wyobrazić, że po jednej stronie mielibyśmy Czeczenów,

a nie ma wielkich sympatii do Czeczenów w społeczeństwie rosyjskim,

a z drugiej strony mielibyśmy bohaterów spod Bachmutu,

których duża część społeczeństwa rosyjskiego, właśnie za bohaterów,

którzy z tymi nacjonalistami, banderowcami, jak twierdzi propaganda rosyjska, walczyli. Więc myślę, że te wyrazy sympatii dla grupy Wagnera Prigożyna, jego ludzi, to jest kolejny sygnał alarmowy, te lampki zresztą na tym monitorze Kremlowskim, takie pewnie ilbie sytuacyjne, one się, one nie tyle się świecą, one wręcz, wręcz krzyczą, jarzą się, mówiąc, mówiąc rzeczy, wysyłając płytunowi sygnał, utrzymanie kontroli na całą tą sytuacją jest coraz bardziej, coraz trudniejsze.

Agnieszko, czekamy na to, aż objawi się Prigożyn, prawda? Czekamy na to, aż objawi się Prigożyn, zobaczymy, gdzie jest, w czyich rękach i do końca mierze, ale najważniejsze to jest, na co teraz też możemy patrzeć, oprócz tego, co powiedział Wojtek i Zbyszek, patrzmy na to, jakie decyzje personalne będzie podejmował Putin, nie tylko w stosunku do Shoigu i Giresy Mowa, ale przede wszystkim względem tego, co będzie się działo w rosyjskich służbach, bo to, ten wniosek, ten wniosek, który otrzymał Putin jest taki, że jest rozłam w strukturach siłowych, jest bardzo duży potencjał takiego buntu, to znaczy krytyki władz centralnych, Shoigu i Giresy Mowa generalnie państwa za wszelkie przewinienia, czyli potencjał do rewolty jest i teraz to, czego my się spodziewamy, to czystek polowania na czarownicę i szukania tych, którzy są ewentualnym zażywem przyszłych, tych kolejnych rokorszy, jak to powiedział Zbyszek.

Jest duża szansa, że system wpadnie w paranoję i to będzie też konsekwencja tego, co się wydarzyło w Rostowie. Agnieszka Brydz, Zbigniew Parafianowicz, Wojciech Konończów, byli gośćmi tego specjalnego wydania raportu na dziś.

Dziękuję państwu bardzo.

Dziękuję.

Dziękuję.

Dziękuję.

W środę kolejny program zapraszam serdecznie w sobotę, jak zwykle raport o stanie świata, z pewnością będziemy wracać do tego, co wydarzyło się w sobotę, choćby dlatego, że to jednak oczywiście nie koniec całej sprawy.

Czeraz dziękuję państwu za to, że przyczyniacie się do powstawania raportu o stanie świata.

Raport o stanie świata od marca 2020 roku rozwija się dzięki państwa zaangażowaniu i szczodrości.

To dzięki wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków.

Dzięki wam ten program jest przygotowywany w profesjonalny sposób z zachowaniem najwyższej jakości,

bo na nią właśnie zasługują słuchacze raportu o stanie świata.

Serca dziękuję wszystkim państwu za wpłaty.

Wasza chojność jest dla mnie ogromnym zobowiązaniem.

Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa.

Zachęcam do udziału.

Najchojniejsi patroni raportu o stanie świata to
firma Ampio Smart Home.
Aureus, leasing, kredyt, ubezpieczenia, księgowość.
Sprawdź nas na www.aureus.pl
Hotel Bania Termaliski w Białce Tatrzańskiej
oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie.
Mikoż Barczewski 2005 Global
firma doradcza Credo
GALMET, polskie pompy ciepła
Sklep internetowy GoldSaver.pl
w którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot.
KR Group, firma outsourcingowa
www.krgroup.pl
Razem w przyszłość
Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych
Warszawa Gdańsk Bytom
Michał Małkiewicz
NorthMaster, marka Łodzi Motorowych z Polski
www.northmaster.pl
Wydawnictwo Pascal
wydawca przewodnika Polska na weekend
firma Software Mill
od zawsze zdalni programują dla całego świata
Dom wydawniczym Muza
Bo świat nie jest nam obojętny
Pure Play
Transparentna agencja mediowa Digital
i doradca w budowaniu kompetencji in-house
Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie
Agnieszka i Sławek Zawadzcy
a także
Budros, pompy ciepła
Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych
i wielorodzinnych
Kompleksowa obsługa
Liceum Błęńskiej, Gdańsk, Kowale
Przemysłana edukacja w dobrym miejscu
Piotr Bohnia
Michał Bojko
CIO Net & Digital Excellence
łączymy ludzi i idee
Grupa Brokarska CRB
Ubezpieczenie należności dla twojej firmy

Bezpłatne porównanie ofert
www.grupacerb.pl
Duna Language Services
Biórot umaczeń do zadań specjalnych
www.duna.biz
Flexi Project
Kompleksowy i intuicyjny system do zarządzania projektami
i portfelami projektów
JMP
Z miłości do sportu
Z najlepszych tkanin w sercu podhala
Szyjemy dla Was porządną odzież
Palarnia Kawy La Caffo
Zaugustowa
LSB Data
Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu
Masz pomysł? Zrealizujemy go
LSBData.com
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydawca książek serii Krótkie wprowadzenie
Wszystko co trzeba wiedzieć
Leszek Małecki
Aplikacja Moja Gazetka
Polska proekologiczna aplikacja zakupowa
z gazetkami promocyjnymi i nie tylko
Moja Gazetka
Kupuj mądrze
Firma Prosper z Sosnowca
Hurtownia elektroenergetyczna
i właściciel marki Czysuś
Firma Odo24
Optymalny kosztowo
Outsourcing ochrony danych osobowych
Odo24.pl
Tatrzański festiwal biegowy
Tatra Sky Marathon
22 lipca biegamy w sercu
Tatry i gminy kościelisko
TIKSTOP.L
Niezależny serwis biletowy
Sprzedamy bilety na twoje wydarzenia
Kulturalne i sportowe
Drukarnia cyfrowa.totem.com.pl
Dla nas książka zasługuje

na najwyższą jakość
Fundacja Wasowskich
opiekująca się z puścizną
Jerzego Wasowskiego i wydawca
książek Grzegorza Wasowskiego
Szczegóły na wasowscy.com
Michał Wierzbowski
Wayman
Oprogramowanie wspomagające firmy
Inżynieryjne w zarządzaniu projektami
Stworzone przez polskich inżynierów
dla sektora projektowego
www.waymansoftware.com
Zen Market
Pośrednik w zakupach ze sklepów
i aukcji w Japonii
Zen Market.jp
Dziękuję bardzo
To dzięki państwu
Mamy raport o stanie świata